SPORT WODNY



Rok XIV PIERWSZY ZESZYT MARCOWY 1938 R. Nr 3

Cena egz. 90 gr.

Różne

Ośrodek sportów wodnych w Pucku

W końcu lutego odbyła się w Pucku konferencja w sprawie utworzenia wielkiego ośrodka sportów wodnych i lodowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, rady i zarządu Pucka, delegaci Ligi Popierania Turystyki i przedstawiciele Tow. Krajoznawczego. Wiceminn. Bobkowskiego reprezentował prezes pomorskiej dyrekcji PKP inż. Dobrzycki.

Na konferencji stwierdzono, że Puck ma idealne położenie, jako ośrodek turystyczny i baza sportów wodnych. Dla realizacji planu budowy ośrodka wyłoniona została specjalna komisja.

Sporty wodne w Gródku Jagiellońskim

We Lwowie odbyło się ostatnio posiedzenie nowoutworzonej rady sportowej. Na zebraniu tym, któremu przewodniczył płk Polniaszek, omówiono pracę na najbliższy okres szczególnie w zakresie inwestycji. Następnie zebranie obradowało nad możliwością stworzenia w Małopolsce ośrodka sportów wodnych, w którym skupił by się cały sport Małopolski Wschodniej. Niemal jednomyślnie wybrano na ten cel Gródek Jagielloński, który dzięki dogodnemu połączeniu przez Wereszycę z Dniestrem, tworzy doskonały punkt wypadowy na jeden z najpiękniejszych szlaków wodnych w Polsce. Prace, związane z rozbudową urządzeń sportowych w Gródku Jagiellońskim, będą prowadzone pod nadzorem lwowskiej rady sportowej i specjalnej komisji czynników [redacted]

Pomorze — ośrodkiem sportów wodnych

W dniu 27 lutego br. w Toruniu pod przewodnictwem p. radcy Hornickiego z Wojewódzkiego Wydziału Turystyki odbyło się zebranie przedstawicieli wioślarstwa, kajakarstwa i żeglarstwa poszczególnych ośrodków Pomorza. Na wezwanie Delegatury w Toruniu Ligi Popierania Turystyki przybyli delegaci z Bydgoszczy, Gdyni, Chojnic Charzykowa, Włocławka i Torunia, aby omówić szczegółowo kwestię przygotowania Pomorza jako ogólnopolskiego ośrodka wszelkiego rodzaju sportów wodnych, tak śródlądowych jak i morskich.

Przedstawiciele poszczególnych ośrodków wodnych referowali o konieczności przeprowadzenia inwestycji dla usprawnienia turystyki wodnej, zwracając uwagę na uporządkowanie niektórych szlaków wodnych, a mianowicie: pojezierza brodnickiego, Drwęcy i Roduni, jeziora Strzyckiego, Żarnowieckiego i Piasecznicy, jeziora Charzykowskiego i szlaku Brdy, Czarnej Wody, Redy i Rewy. Do usprawnienia i wzmożenia turystyki wodnej przyczynić się mogą znaki i tablice, schroniska, przystanie i tory.

Delegaci Bydgoszczy pp. Zygmunt Malicki i Fabianowicz, przedłożyli życzenia wioślarstwa i kajakarstwa ośrodka bydgoskiego, idące w kierunku a) budowy schroniska wodno turystycznego w Łęgnowie pod Bydgoszczą przy torze regatowym, b) budowy wielkiej sali reprezentacyjnej na kongresy sportowe, zjazdy wioślarskie z okazji regat międzynarodowych i wszechpolskich oraz innych imprez wodnych. Budowa ta dała by się zrealizować łącznie z budową nowoczesnej przystani wioślarskiej BTW w śródmieściu Bydgoszczy, c) przedłużenia toru regatowego w Łęgnowie do przepisowej długości tj. 2000 m, d) uporządkowania szlaku wodno-turystycznego Brdy.

Delegatka Polskiego Związku Kajakowego w Warszawie p. Podhorska, referowała sprawy turystyczne całej Polski z szczególnym uwzględnieniem szlaków wodnych na Pomorzu. Referentka szeroko rozwodziła się nad szlakiem turystycznym Brdy, podkreślając, że jest on jednym z najładniejszych w Polsce. Organizacje imprez i zawodów przeprowadzone w ośrodku bydgoskim służyć mogą pod względem organizacyjnym jako wzór dla innych miast. Do najwięcej uczęszczanych szlaków wodno-turystycznych w Polsce zalicza się Wisłę, Dniestr i piękną Brdę.

W bieżącym sezonie odbędzie się na Brdzie międzynarodowy spływ kajakowy, a na jeziorach Ostrzyckich IMKI. w Gdyni na polecenie Międzynarodowego Związku z siedzibą w Genewie organizuje od 22 do 28 sierpnia br. obóz międzynarodowy oraz spływ. Nadmienić jeszcze wypada, że na poszczególnych dworcach, przylegających do szlaków wodno-turystycznych, umieszczone będą mapki i tablice informacyjne, odnoszące się do turystyki wodnej na Pomorzu.

Ze względu na wielką rolę, którą odgrywa ośrodek bydgoski w turystyce wodnej na Pomorzu, postawił Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich wniosek, aby do Komisji, która opracuje plan inwestycyjny, mający na celu przygotowanie Pomorza do ogólnopolskiego ruchu wodno-turystycznego, powołano przedstawiciela wioślarstwa bydgoskiego.

Z grudziądzkiego Tow. Wiośl. „Wisła"

Na odbytym w dniu 4 lutego 1938 r. rocznym walnym zebraniu wybrano Zarząd Towarzystwa na rok 1938 w składzie następującym:

Prezes — Dyr. inż. Zbigniew Jagodziński,
Wiceprezesi — Prokurator Michał Chudziński i Sędzia Eryk Pallasch,
Sekretarz — Dyrektor Kazimierz Morawski,
Zastępca Sekretarza — Stanisław Muchowicz,
Skarbnik — Leon Kulbat,
Zastępca Skarbnika — Franciszek Helak,
Naczelnik — Ludwik Cyburt,
I zastępca Naczelnika — Jan Kulczyński,
II — StefanRuciński
Gospodarz — Stanisław Omieczyński,
Zatsępca Gospodarza — Edmund Józefowicz,
Przewodnicząca Sekcji Żeńskiej — Hanka Krynicka.

Z LISTÓW NADESŁANYCH.

Do Redakcji „Sportu Wodnego".

Doszło do naszej wiadomości, że wskutek polemiki, jaka wywiązała się ostatnio na łamach „Sportu Wodnego" jeden z klubów zrezygnował z otrzymywania dwóch abonowanych przez siebie egzemplarzy. Uważając, że obowiązkiem naszym winno być popieranie, tak pracą jak i prenumeratą jedynego pisma, poświęconego sportom wodnym i pragnąc wypełnić lukę, jaka powstała w szeregach prenumeratorów pisma zgłaszamy trzy prenumeraty.

Jednocześnie zwracamy się do wszystkich klubów i sympatyków „Sportu Wodnego" z gorącym apelem podjęcia wysiłków celem zdobycia dla pisma jaknajwiększej ilości prenumeratorów.

Krasnodębski Zbigniew
Kuszelewicz Wiktor
Wejss Jerzy

Od redakcji:

Dziękując za życzliwy odruch redakcja ze swej strony oświadcza, że jak od początku istnienia tak i nadal w pierwszym rzędzie służyć będzie interesom sportów wodnych poczniemy cykl artykułów z dziedziny aerodynamiki żagla. rzami miłą wiadomością, że od najbliższego numeru roz-

Już teraz możemy się podzielić z czytelnikami żegla-

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO



Prezydium XIX Sejmiku Wioślarskiego

XIX sejmik wioślarski

Delegaci towarzystw Klubów wioślarskich zebrali się w dn 6 marca b. r. po raz dziewiętnasty by obradować o najaktualniejszych problemach wioślarskich. Nie należy jednak sądzić, że problemy te omówiono wszystkie i że wyczerpano cały zapas bolączek, gnębiących obecnie polskie wioślarstwo. Poruszono jedynie te zagadnienia, które tyczyły się sprawozdania władz związkowych.

Gdyby oceniać całokształt problemów zarówno od strony Zarządu PZTW. i od strony klubów — to na pierwszy plan wysuwają się sprawy finansowe.. Zarząd zdając sprawę ze swej działalności, wielokrotnie podkreślał, że najważniejsza przeszkodą, uniemożliwiającą przeprowadzenie [illegible] jednego z postulatów — był brak pieniędzy. O wpływach ze składek członkowskich wiemy oddawna, że są himeryczne zarówno co do rozmiarów, jak i tempa wpływania. Subwencje zaś zależne były, są i będą od wielu współczynników, na które zarząd PZTW. nie zawsze miał wystarczający wpływ.

I dlatego te nieliczne wypadki, w których delegaci klubowi zaczepili działalność PZTW. nie sprawiły Zarządowi większego kłopotu. Częściowo nawet następni mówcy wyjaśniali te niejasności — tak, że rola zarządu nie była w tym wypadku zbyt trudna.

Sprawozdania zarządu były dość obszerne. Szkoda tylko, że niektóre sprawy były kilkakrotnie powtarzane w sprawozdaniach poszczególnych resortów.

Zresztą dyskusja nad sprawozdaniem nie była zbyt długa. Jeśliby wyliczyć te tematy, które interesowały delegatów to nie byłyby one zbyt liczne. A mianowicie: 1) szersza propaganda wioślarstwa, ze szczególnym uwzględnieniem umacniania naszej pozycji na terenie władz, 2) sprawa masowej turystyki wioślarskiej, 3) ulgi na transport łodzi, 4) kurs instruktorski dla kierowników sportowych klubów, 5) budowa toru wioślarskiego w Warszawie, 6) obostrzenie przechodzenia zawodników z klubu do klubu, 7) instruktorzy objazdowi, 8) rozbudowa programu regatowego przez dodanie biegów dla „old-boyów", 9) rozbudowa stosunków międzynarodowych.

Jak więc widzimy olbrzymia większość powyższych tematów jest ogromnie zależna od zasobów, jakie zarząd PZTW. potrafi zdobyć u władz. Wiemy zaś, że te ostatnie znajdując wielkie możliwości na subwencjonowanie niektórych gałęzi sportu — w zakresie wioślarstwa nie są zbyt [illegible]

W każdym razie podkreślić należy, że przemówienia delegatów pp. Koraya, Pilarczyka, Bernatowicza, Chudzińskiego, Cyburta, Gastolskiego, Pierzyńskiego, Kepla i Kaniewskiego nacechowane były zrozumieniem istoty spraw co nie-

zawsze da się powiedzieć o przemówieniach delegatów na zebraniach innych związków.

Niezwykle wyczerpujące sprawozdanie złożyła także Komisja rewizyjna, wysuwając pewne zastrzeżenia nietyle co do formalności gospodarki, ile co do trudnej sytuacji finansowej związku. Uchwalenie absolutorium zarządowi nie natrafiło na żadne trudności i zostało przeprowadzone jednomyślnie.

Po małym intermezzo, jakim było wręczenie dyplomów za mistrzostwa Polski i działalność turystyczną przystąpiono do dalszych obrad.

Szczególną uwagę zwrócić należy na działalność turystyczną związku, gdyż nie była ona dotychczas na łamach Sportu Wodnego bilansowana. Jak to podkreślił ref. turyst. p. Grzelak, turystyka wioślarska natrafia na poważnego konkurenta, jakim skutkiem taniości i łatwości transportu stał się kajak. Mimo to jednak nie brak towarzystw, które właściwie doceniają walory turystyki na łodziach wiosłowych i z zapałem ją uprawiają. Do takich należą zwłaszcza kluby: WTW., KS. Zjednoczenie, KW. Wisła i Warszawski Klub Wioślarek — wszystkie z Warszawy. Kaliskie TW., Grudziądzkie T. W. „Wisła", Graudenzer Ruder Verein, R. C. „Frithjof" Bydgoszcz, R. C. Neptun Poznań, AZS. Warszawa, T. W. Włocławek, T. W. Płock, O. W. S. K. Kraków i B. T. W.

Na wniosek ref. turyst. Zarząd przyznał dyplomy turystyczne nast. klubom i towarzystwom:

1) Kal. T. W. Kalisz i jego członkom Z. Szulcowi i St. Peszewskiemu za wycieczkę z Rafałówki na Wołyniu do Kalisza, długości przeszło 2.000 km.

2) G. T. W. „Wisła" Grudziądz i jego członkom: J. Sielskiej, L. Cyburtowi i M. Chudzińskiemu za wycieczkę z Pińska do Wyszogrodu, długości 1145 km i za jej zajmujący [illegible]

3) K. Sport. Zjednoczenie Warszawa i jego członkom: J. Chmielewskiej, W. Kozickiemu, J. Jednaszewskiemu, S. Kierocińskiemu, J. Dulębowskiej i J. Repczyńskiej za trzy wycieczki łącznej długości 3.801 km.

4) WTW. Warszawa i jego członkom: St. Młynarskiemu i St. Rutkowskiemu za wycieczkę ze Stołpców do Warszawy z wyjazdami na sąsiednie szlaki wodne, długości 1280 km.

Bez dłuższej dyskusji uchwalono budżet zwyczajny i nadzwyczajny PZTW. zamykający się bardzo skromną cyfrą 13.000 zł. zwyczajnego budżetu a 16.000 zł. budżetu nadzwyczajnego, po czym ustalono terminarz regat na r. 1938. Przedstawia się on następująco:

8 maja uroczystość otwarcia sezonu,
29 maja regaty otwarcia sezonu,
5 czerwca — Grudziądz,
12 czerwca — Chełmża, Skarżysko,
19 czerwca — Warszawa, Kraków,
26 czerwca — Gdańsk (Międzynarodowe), Troki (międzynarodowe),
[illegible] lipca — Warszawa — regaty Kobiece, Kalisz,
10 lipca — Bydgoszcz — międzynarodowe,
17 lipca — Włocławek,
24 lipca — Skarżysko,
31 lipca — Kruszwica — eliminacje przed meczem Polska—Węgry,
7 sierpnia — Płock,
14 sierpnia — Poznań — mecz Polska—Węgry,
21 sierpnia — Bydgoszcz — Mistrzostwa Polski,
28 sierpnia — Toruń,
4 września — Grodno, Kalisz,
11 września — Mediolan mistrzostwa Europy, wszystkie ośrodki — I Krok wioślarski,
18 września — Warszawa, Wilno,
25 września Kraków, Poznań,
2 października — regaty długodystansowe i uroczystości zamknięcia sezonu.

Z projektów zagranicznych PZTW. przewiduje start oficjalnej reprezentacji Polski w nast. imprezach.

26 czerwca — Berlin—Grünau, mecz Polska—Niemcy na ósemkach,
3 lipca — Lubeka — mecz państw bałtyckich na czwórkach,
11 września — mistrzostwa Europy w Mediolanie.

Osady klubowe natomiast wezmą udział w regatach:

3 lipca — w Królewcu,
17 lipca — w Gdańsku,
18 września — w Paryżu.

Ponadto jest prawdopodobnym, że wioślarze akademiccy wezmą udział w zawodach polsko-belgijskich oraz w za-



Uczestnicy XIX Sejmiku.

wodach polsko-włoskich w Rzymie. Wyjazdy te dojdą jednak już w ramach działalności organizacyjnej centrali AZS.-ów a nie PZTW.

Należałoby tu może pokrótce wyjaśnić dlaczego Verey nie pojedzie do Henley, jak się to nieraz czyta zwykle w tonie bardzo napastliwym. Verey, jak wiadomo studiuje w CIWF., gdzie na czerwiec wypadną mu b. ważne egzaminy, poza tym leczy się on po kontuzji odniesionej na kursie wioślarskim — tak więc, że doprowadzenie go do reprezentacyjnej formy na 2 lipca — jest w tych warunkach wykluczone. W tym wypadku ambicje sportowe będą musiały ustąpić miejsca trosce o przyszłość naszego najlepszego wioślarza.

Z kolei przystąpiono do wyborów uzupełniających Zarządu. wiceprezesem PZTW został wybrany przez aklamację inż. Alfred Loth, a członkami zarządu wybrano pp.: inż. Lenartowicza, Szumskiego, Spornego, mjr. Sawickiego i Burzyńskiego. Otrzymali oni w głosowaniu największą sumę głosów, podczas gdy odpadli pp. kpt. Bąk, Chodacki, Gastalski i Laskowski.

Ponadto wybrano do Komisję rewizyjną w składzie: Wierucki, Kaniewski, Skarżyński; zastępcy: Popielawski i Polędaka.
oraz Sąd Wioślarski w składzie:
Bojańczyk J., Gędziorowski B., Garstecki M.

Na zakończenie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, z których na pierwszy plan wysuwał się wniosek o wprowadzenie tzw. paragrafu aryjskiego i skreślenie klubów żydowskich. Wniosek ten nie mógł być głosowany ze względów formalnych, gdyż nie był zgłoszony w myśl wymogów statutowych. Niemniej jednak dyskusja była bardzo ożywiona i wykazała, że większość delegatów gdyby doszło do głosowania — wypowiedziałaby się za tym wnioskiem.

Dużo uwagi poświęcono wioślarstwu kobiecemu, postanawiając wprowadzić do programu regat związkowych biegi jedynek i czwórek nowicjuszek.

Wreszcie na zakończenie uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do P. Marsz. Śmigłego-Rydza. Wysłano także depesze do prezesa Z. Z. min. Ulrycha i do dyr. PUWF. jen. Sawickiego.

* * *

Wspomnieć należy o „personaliach" Sejmiku. Był to XIX Sejmik PZTW — odbył się w pięknym lokalu WTW. w Warszawie. Reprezentowanych było zaledwie ok. 50% klubów. Zebranie zagaił p. prezes Bojańczyk, poświęcając minutę milczenia zmarłemu niedawno działaczowi T. W. Płock ś. p. Gościckiemu. Przewodniczącym zebrania przez aklamację został wybrany p. prezes Bojańczyk, po czym złożyli sprawozdania imieniem zarządu pp.: wiceprezes inż. Loth ogólne, sekretarz kpt. Chodacki — sekretariatu, Kapitan sport. red. Długoszewski — sportowe. Komisji wioślarstwa kobiecego dr. Tuwanówna, referent turystyczny Grzelak — turystyczne, skarbnik Szumski — kasowe. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Bojańczyk złożył podziękowanie WTW. za gościnę, a zebrani zgotowali owację prezesowi za jak zwykle sprawne i sprężyste prowadzenie obrad.

W. Długoszewski

VIII Zjazd Delegatów PZK

W niedzielę dnia 20 lutego 1938 r. odbył się w Warszawie, w sali konferencyjnej P. U. W. F. i P. W. VIII zjazd delegatów Polskiego Związku Kajakowego.

Kto brał udział w zjazdach dawniejszych i po przerwie paru lat przybył na zjazd ostatni, tego musiała uderzyć kolosalna różnica obrazu sali. Dawniej dookoła stołu, który wydawał się zbyt obszerny, zasiadało zaledwie kilku delegatów, a większość miejsc świeciła pustkami; tok obrad odznaczał się spokojem i raczej sprawiał wrażenie posiedzenia zarządu. Jakże odmienił się ten obraz w ciągu ostatnich paru lat! Teraz zajęte są szczelnie nietylko wszystkie miejsca przy długim stole, ale i przy mniejszych stolikach, pod ścianami; — wszędzie!

Na sali, przed posiedzeniem toczą się ożywione rozmo-



Uczestnicy VIII zjazdu delegatów P. Z. K.

wy, wre, huczy jak w ulu. Atmosfera sali zdaje się być naładowana elektrycznością. To sprawa okręgu krakowskiego tak wisi czarną chmurą nad zjazdem. Jest przedmiotem dyskusji i prawie każdego fascynuje. Z rąk do rąk przechodzą egzemplarze gazety, trąbiącej sensacyjnym tytułem i tłustym drukiem na alarm, że źle się dzieje w Polskim Związku Kajakowym, że trzeba skończyć ze stanem, który toleruje komunizm i tak dalej.

O godz. 10-tej p. mjr. Włodz. Sekunda, pierwszy wiceprezes P. Z. K. otworzył Zjazd, witając przybyłych tak licznie delegatów, przedstawicieli prasy i usprawiedliwiając nieobecność prezesa Związku, p. ministra A. Bobkowskiego, biorącego w tym czasie udział w kongresie narciarskim w Finlandii. Na przewodniczącego zaproponował dra J. Grabowskiego; jeden z młodych prawników krakowskich wysunął kontrkandydaturę p. mecenasa G. Dziatełowskiego, który po krótkich wyjaśnieniach zrzekł się proponowanego mandatu, i przewodnictwo objął dr. J. Grabowski, drugi wiceprezes PZK.

Trzeba przyznać, że już na początku obrad, Zjazd pomimo zapowiadających się a wspomnianych wyżej tarć, sprawiał wrażenie, że biorą w nim udział ludzie [illegible] i społecznie wyrobieni. Pod względem poziomu dyskusji, jak i liczby obradujących przypominał dostojne sejmiki wioślarskie, z tą różnicą, że tutaj było znacznie więcej młodzieńczej dynamiki.

Bardzo gładko przeszedł punkt trzeci. Nic dziwnego, było to przecież wręczenie nagród sportowych i turystycznych. Długą listę odznaczonych, odczytał p. mjr. Sekunda, (z braku miejsca nie będziemy tu jej przytaczać), nagrody w postaci plakat i dyplomów, wręczał przewodniczący p. dr. J. Grabowski.

Już przyjęcie protokułu z zeszłorocznego Walnego Zjazdu natrafiło na znaczne przeszkody. Delegaci krakowscy, a zwłaszcza p. dr. Bober zgłosili całą kolekcję poprawek, mających uczynić z tego protokułu istne zwierciadło obrad zeszłorocznego Zjazdu. P. mjr. Wł. Sekunda oznajmił, że tylko protokółowanie obrad zapomocą stenogramu może posiadać wierne ich odbicie, dlatego też dla uniknięcia na przyszłość luk i niedokładności prowadzenie protokułu obrad obecnego zjazdu zostało powierzone stenotypistkom.

Tym niemniej niektóre zgłoszone poprawki wymagały przegłosowania, a tymczasem wybrana komisja skrutacyjna obradowała w sąsiednim pokoju, obliczając liczbę głosów, przysługujących poszczególnym delegatom. Procedura ta trwała niebywale długo. Zjazd, nie mogąc ruszyć z miejsca, musiał przerwać swe obrady, niby to na 5 minut, w istocie zaś przerwa trwała prawie godzinę.

Jak wynikneło z protokułu owej komisji skrutacyjnej, zjazd był niezwykle liczny, gdyż brało w nim udział 90% klubów, zrzeszonych w związku. Delegaci tych klubów rozporządzali łącznie ilością około 350 głosów, czyli, że większość stanowiła cyfra 176 głosów.

Obliczyć, czy też przyznać delegatom 350 głosów, jest niewątpliwie pracą poważną, ale jeżeli czynność taka trwa dwie godziny, to już zakrawa na przesadę. Należałoby na przyszłość jakoś uprościć technikę tego obliczania, lub zacząć je przed rozpoczęciem zjazdu, aby nie marnować cen- [illegible]

Sam sposób głosowania zapomocą podnoszenia do góry różnokolorowych kartek, (każdy kolor oznacza inną liczbę głosów) i dodawania w pamięci poszczególnych cyfr przez asesora, — przy częstym głosowaniu, jest ogromnie absorbujący i skomplikowany. Daleko prostszy jest sposób głosowania stosowany na sejmiku wioślarskim. Zaczyna się od tego, że delegaci, wchodząc na salę i podpisując się na liście obecności, podają liczbę przysługujących im głosów; liczba ta jest potwierdzana przez sekretariat związku. Z listy tej sporządza się oddzielną listę na użytek przewodniczącego sejmiku. Przewodniczący podczas głosowania wywołuje z tej listy nazwy klubów, delegaci zaś odpowiadają: „tak" lub „nie"; jednocześnie przewodniczący zapisuje na kartce liczbę głosów, przysługujących każdemu delegatowi, w odpowiedniej rubryce; podsumowanie tych głosów przynosi wynik głosowania. Jest to sposób znacznie prostszy i praktyczniejszy niż owa tęcza z różnokolorowych kartek.

Drugą „piłą" — poza wspamnianymi już poprawkami protokułu, były „sprostowania", zgłoszone głównie przez p. mjra Szymańskiego do statutu, uchwalonego przez zeszłoroczny zjazd delegatów. Do statutu tego wkradły się jakoby pewne nieścisłości, czy sprzeczności i teraz powstało zagadnienie, jak te sprostowania traktować i jak je przegłosowywać, czy jako zmianę statutu, wymagającą odpowiedniej ilości głosów, czy też poprostu, jako usunięcie błędu. Zdania były podzielone, tym bardziej, że statut z owymi rzekomymi czy istotnymi błędami został już zatwierdzony przez Komisariat Rządu. Okoliczność ta dała pole do popisu biorącym udział w zjeździe prawnikom, a zwłaszcza pewnemu młodemu prawnikowi z Krakowa, który doczekał się ciętej odpowiedzi z ust nieprawnika, lecz świetnego mówcy p. redaktora Stan. Strąbskiego, którego przemówienie, odznaczające się niezwykłą jasnością myśli, logiką i zdrowym sensem, było przyjęte grzmotem oklasków. Należy dodać, że owe statutowe sprostowania dotyczyły materialnego stosunku do związku jego członków i podziału tych członków na kategorie naprzykład całych wielkich grup, jak Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Pol. itd. Sprostowania te były w zasadzie słuszne i niewątpliwie zostaną wprowadzone w życie.

Sprawozdania z czynności Zarządu Głównego nie odczytywano, gdyż zostało ono odbite na powielaczu i rozesłane wszystkim klubom; miał je w ręku każdy delegat. Imponujące to sprawozdanie na 45 stronach pisma maszynowego zasługiwało by tu na specjalne omówienie, na co niestety nie pozwala brak miejsca. Bądź co bądź jest ono świadectwem ogromu pracy dokonanej „w terenie" przez polskie kajakarstwo, jak i ogromu pracy, włożonej w samo sprawozdanie przez Komitet Wykonawczy, a może głównie przez przewodniczącego, który podobno dla tego sprawozdania poświęcił swój urlop świąteczny. Jeżeli samo odczytanie sprawozdania trwałoby conajmniej 2 godziny, to ileż godzin musiało trwać jego opracowywanie na podstawie nadesłanych i nienadesłanych materiałów? Ta istna księga sprawozdawcza jest doskonałym odzwierciadleniem działalności polskiego kajakarstwa, rozrastającego się w potężną gałąź sportu.

Ze szczególną pochwałą powinny się spotkać załączniki do sprawozdania, z których jeden zawiera pracowitą statystykę frekwencyj kajakowców na wodach Polski, zebraną ze sprawozdań 45 klubów P. Z. K., w których 1025 osób oddawało się z zamiłowaniem turystyce kajakowej. Otóż na pierwszym miejscu figuruje oczywiście szlak Wisły, na drugim szlak Dniestru, na trzecim Brdy. Dunajec jest na czwartym miejscu po kanale Augustowskim. Ta kolejność zdaje się dobrze świadczyć o zamiłowaniu piękna i o smaku naszych wędrowców kajakowych. Największe powodzenie mają bowiem istotnie najpiękniejsze nasze szlaki, poza Wisłą, której pierwszeństwo należy się znów, jako największej polskiej rzece.

Drugi załącznik zawiera wykaz stanic kajakowych PZK. z ilością łóżek i frekwencją w sezonie. Najwięcej gości bo 450 miała stanica w Beremianach nad Dniestrem, w majątku barona Heydla.

Trzeci załącznik podaje ogólną punktację klubową PZK. za sezon 1937. Na pierwszym miejscu figuruje L. K. S. „Le-

chia" Lwów z 901 punktami, na drugim AZS. Lwów z 731 punktami, na trzecim — kolejowe Przysposobienie Wojsk. Lwów z 558 punktami. Tak, że Lwów górą na całej linii! Tabela punktacyjna posiada 44 miejsca z których ostatnie ma tylko ½ punkta.

Należy zaznaczyć, że lista członków PZK. I grupy obejmuje 107 klubów, lista zaś członków tzw. II grupy (niższe zbiorowe składki) — 34 organizacje. Ogółem ilość członków, tworzących te dwie grupy, przekracza 4.000. Najliczniejszym jest okręg warszawski (1.204), najmniejszym — wileński (185).

Delegaci większości klubów krakowskich reprezentowali owego „ducha — wiecznego rewolucjonistę", który chciałby porwać za sobą wszystkich nie tyle siłą racji, ile siłą frazesu. Obciążeni zarzutem jaskrawej niesubordynacji sportowej, bo nie inaczej nazwać należy przeciwstawianie się zarządzeniom Zarządu Głównego, czynili co mogli, aby się na Zjeździe odegrać. Ich argumenty jednak trafiały przeważnie w próżnię. Jak wiadomo, Okręg Krakowski PZK. wskutek pewnych przekroczeń, został zawieszony i nie zdał wyznaczonemu komisarzowi inż. Rzący swych agend. Otóż Krakowianie przygotowali do obrony cały arsenał środków i półśrodków. Najcięższy kaliber stanowiło oskarżenie o komunizm i brak legalizacji Towarzystwa Turystyczno-Kajakowego w Krakowie, należącego do PZK. od pięciu lat. To groźne dla PZK. widmo „konia trojańskiego" okazało się... małym konikiem, na którym krakowianie niedaleko zajechali. Walny Zjazd bowiem słusznie uznał się niekompetentnym do rozstrzygania tej sprawy, nieoświetlonej żadnym oficjalnym pismem, ani dokumentem. Załatwieniem wytoczonej sprawy, takim, czy innym, niewątpliwie zajmie się nowy Zarząd Gł. PZK. Jego rzeczą będzie zbadanie stawianych wspomnianemu Towarzystwu zarzutów. Krakowianie sprawę tę stawiali na ostrzu noża i grozili opuszczeniem sali obrad w wypadku, jeżeli wzmiankowy klub nie będzie przynajmniej pozbawiony głosu. Zapobiegł temu upoważniony delegat Śląski, który oświadczył, że z własnej inicjatywy nie będzie korzystał z głosów, którymi dysponuje w imieniu Krak. Tow. Turystyczno-Kajakowego. Oświadczenie to powitano z ulgą, której wyrazem były oklaski.

Nastąpiła godzinna przerwa obiadowa, po której przewodnictwo objął energiczny p. redaktor St. Strąbski z Bydgoszczy. Krakowianie z miejsca przypuścili szturm generalny: zażądali od zjazdu unieważnienia uchwały Zarządu Głównego PZK., zawieszającej ich okręg. Atak się załamał, gdyż nagłość wniosku została odrzucona znakomitą większością głosów. Teraz dopiero delegaci krakowscy naprawdę opuścili salę, z gruntu oczyszczając jej atmosferę. Dalsze obrady potoczyły się wartko, jak górski strumień. Przede wszystkim Zjazd uchwalił przez aklamację, następującą rezolucję:

„VIII Walny Zjazd Delegatów uznaje całkowicie uchwałę Zarządu Głównego PZK., zawieszającą Okręg Krakowski i wyznaczenie komisarza i równocześnie stwierdza, że nieprzekazanie temuż komisarzowi agend przez Okręg jest rażącym brakiem dyscypliny sportowej, kompromitującym Związek na zewnątrz. Walny Zjazd wzywa Zarząd by wyciągnął konsekwencję w stosunku do Zarządu Okręg. Krak."

W toku dalszych obrad Zarząd otrzymał absolutorium i, podziękowanie. Specjalne wyrazy uznania otrzymał również od Zjazdu p. dr. Bol. Luster za swą owocną pracę w dziedzinie kajakarstwa regatowego i za zasługi na stanowisku kapitana sportowego. Walny Zjazd potępił przytem kampanię prasową, prowadzoną przeciw zajmowaniu przez dra Lustra tego stanowiska.

Projekt preliminarza budżetowego został przyjęty bez zastrzeżeń. W zatwierdzonym programie pracy na r. 1938 zwracają uwagę trzy imprezy: doroczne kajakowe mistrzostwa Polski w Pucku, obóz kondycyjny w Łęgnowie i międzyokręgowe mistrzostwa, które zorganizuje w Rogoźnie Okręg Poznański (m. wrzesień). W marcu ma się odbyć w Warszawie kurs instruktorski.

Jedną z najważniejszych bolączek, odczuwanych przez kajakarstwo w dziedzinie regatowej jest brak przystępnego taboru wyścigowego. W sezonie najbliższym ma być poczyniony wysiłek, aby ten brak usunąć.

Obrany skład Zarządu Gł. w porządku alfabetycznym przedstawia się następująco: Cyrek Wł., Czermak K. kpt., Dzięciowski B., Grabowski dr. J. Heinrich A., Hławiczka J., Olszewski F., Ombach S., Podhorska-Okołów M., Sekunda Włodz. mjr., Szeronos J., Szukiewicz T.

Komisja rewizyjna: Łypaczewski Tad., Sieńczak Wład. mjr., Włodarkiewicz J.

Skład zarządu uzupełniają z urzędu przedstawiciele okręgów i z ramienia Związku Strzeleckiego p. Stypuła.

Wśród wniosków nie brakło i tzw. „paragrafu aryjskiego". Nie był on jednak rozpatrywany ze względu na znane pismo PUWF. Inny wniosek zalecał zniesienie okręgów, lecz nie przeszedł. Kilka wniosków o mniejszym znaczeniu, zostały przyjęte, jako dezyderaty dla przyszłego Zarządu. Co się tyczy obioru kapitana sportowego, to wyrażono życzenie aby ten wybór był dokonywany w porozumieniu z kapitanami sportowymi Okręgów.

Członkostwo honorowe PZK. nadano: prezesowi min. Al. Bobkowskiego, prezesowi LM. i K. gen. Stan. Kwaśniewskiemu; wojewodzie Wład. Raczkiewiczowi; pułkownikowi Tad. Zieleniewskiemu i płk. Wład. Ziętkiewiczowi.

Proporczyki honorowe nadano: p. J. Suskiemu, staroście bydgoskiemu p. W. Wolemskiemu, prezesowi PTK. Kostopol i p. Skrzypczakowi z Poznania.

Na czas zjazdu urządzona była w sąsiednich pokojach Wystawa Fotograficzna pn. „Piękno wód Pomorza". Na wystawę tę, oglądaną z zainteresowaniem przez delegatów, nadesłano eksponaty głównie z Bydgoszczy. Niektóre z wystawionych zdjęć były nagrodzone na konkursie. Widok malowniczej Brdy, który dzięki uprzejmości autora p. Piotra Wiszniewskiego zamieszczamy obok, tworzył na wystawie, jedno z ogniw „Piękna rzek pomorskich", wśród których Brda jest perłą pierwszej wielkości.

Władysław Grzelak



Brda pod Bydgoszczą.
Fot. P. Wiszniewski.



Klingeberg nad Menem.



Frankfurt nad Menem.

Polscy wioślarze jadą na Men

Donosiliśmy już pokrótce o zaproszeniu, jakie otrzymali nasi wioślarze ze strony wydziału turystycznego związku wioślarskiego Niemiec. Pamiętamy dobrze powodzenie, jakim cieszyły się dwie pierwsze wyprawy naszych wioślarzy do Niemiec, kiedy to zwiedzili tereny wodne Berlina. Miły, towarzyski a prawdziwie sportowy nastrój towarzyszył tej włóczędze wodnej po wspaniałych terenach berlińskich, gdzie kluby wioślarskie stolicy Niemiec starały się umilić pobyt wioślarzom Polski, Anglii, Holandii, Danii itd. Nad wszystkim czuwał zaś znany naszym wioślarzom dobrze p. Polte, który potrafił całą tę wielojęzyczną gromadę prowadzić sprawnie, nie tracąc ani na chwilę dobrego, jowialnego humoru.

Wyprawy te miały także i swoje głębsze znaczenie. Z jednej strony stanowiły pewnego rodzaju propagandę Trzeciej Rzeszy z drugiej zaś dopomagały wioślarzom wielu państw do bliższego poznania się i nawiązania więzów przyjaźni, które niezostały zerwane po ukończeniu wycieczki.

Wzorem Niemiec podobną wyprawę propagandową zorganizowała w r. ub. Dania a w r. b. znowu na pierwszy plan wysunęły się Niemcy, które organizują wielką wyprawę na Men.

Wybór Frankonii na teren wielkiej międzynarodowej wycieczki należy uważać za bardzo szczęśliwy. Są to okolice słynne z piękna krajobrazu, a mniej znane naszym wioślarzom. Można być zatem pewnym powodzenia i tej wycieczki. Okolice te pełne są historycznych zabytków. Wycieczka ta będzie nieco inaczej zorganizowana, niż poprzednie, gdyż do niewątpliwie pełnej uroku wyprawy wodnej przybędą jeszcze liczne wycieczki autobusami dla zwiedzenia godnych oglądnięcia pamiątek monumentalnych i architektonicznych okolic Menu. Obok słynnych miejscowości Górnej Frankonii, jak Vierzenheiligen, Staffelstein i zamek Banz uczestnicy wycieczki zwiedzą także miasta położone nad samym Menem a więc Norymbergę, Rothenburg, Bad-Mergentheim, Spessart, Bamberg i Frankfurt. Będzie to mieszanina starych miast z pięknem zadumanych lasów i wielkich ośrodków przemysłowych. Różnolitość wrażeń będzie więc imponująca.



Norymberga wieża dłużników.

Najważniejszym oczywiście problemem są rzecz jasna koszty uczestnictwa w tej wycieczce, które w wielu wypadkach będą odgrywały rolę czynnika decydującego. Organizatorzy starają się, aby uczestnikom tej wycieczki zapewnić maksimum wygód i przyjemności. Tak np. większy bagaż będzie stale przewożony za pomocą automobili ciężarowych, tak, że nie będzie kłopotu z walizkami i kuframi. Kolej niemiecka przyznaje uczestnikom wycieczki 60% zniżki przy przejazdach a kluby położone na terenie wycieczki dokładają wszelkich starań, aby programem imprez urozmaicić pobyt gości zagranicznych w Niemczech.

Liczba uczestników wycieczki została ograniczona do cyfry 180 osób. Poszczególne państwa mogą zgłaszać uczestników, zarówno panie, jak i panów (w stosunku 2 : 1, na korzyść oczywiście panów) do dn. 15 maja. Każdy zatem, kto pragnie wziąć udział w tej wycieczce powinien już dużo wcześniej porozumieć się z referentem turystyki PZTW, gdyż termin 15 maja jest ostatecznym dla nadsyłania zgło-



Widok na Men z ruin zamku [illegible]



Ochsenfurt — fortyfikacje południowej części miasta.



Widok na Men w pobliżu Wiltenbergu.

szeń przez związki do p. Poltego. W zgłoszeniach należy podać dokładnie wszystkie dane osobiste a więc imię i nazwisko, wiek, zawód i adres. Niemcy nie kładą nacisku, aby zgłaszać już sformowane osady, gdyż organizatorom wycieczki zależy właśnie na tym, aby nastąpiło pewne wymieszanie się poszczególnych narodowości. Wycieczka pojedzie na łodziach klepkowych, turystycznych (85—100 cm szerokości), nie trzeba więc być mistrzem w sztuce wiosłowania, aby wziąć udział w wyprawie. Koszty utrzymania dziennego, przez które rozumie się: nocleg w hotelu, śniadanie, obiad i kolację, koszty przewozu rzeczy automobilami, wycieczki autobusami itd. wynosi 9 marek dziennie. Być może, że organizatorom uda się wysokość tę jeszcze obniżyć. Jeśli cyfra 180 osób zostanie wcześniej osiągnięta — to ułatwi się organizatorom dokładniejsze przygotowanie szczegółów i opracowanie znacznie zniżonych kosztów przejazdów.

Należy się spodziewać, że polscy wioślarze licznie skorzystają z tej ponętnej propozycji zwiedzenia przepięknych okolic nadmeńskich. Do niniejszego artykułu dołączamy liczne zdjęcia z tych okolic, którymi przejedzie trzecia międzynarodowa wycieczka organizowana przez Związek Niemiecki. Mamy wrażenie, że piękno tych fragmentów będzie najlepszą propagandą udziału w wycieczce nad Men.

W. D.

Szczegółowy program spływu

9 i 10 lipca, sobota i niedziela: Przyjazd do Bambergu. Tamże zbiórka 10.VII pp. Wieczorem uroczystość przyjęcia.

11 lipca, poniedziałek: Oprowadzenie po Bambergu. Popoł. jazda autobusem na zamek Banz i klasztor Vierzehnheiligen. Wieczorem podział na osady w Kl. Wiośl. w Bambergu. Instrukcje dla uczestników i pokaz filmowy.

12 lipca, wtorek: Wiosłowanie: Bamberg — Hassfurt — Schweinfuhrt km. 55. Zwiedzanie Zakładów Fichtel i Sachs. Wieczór wolny.

13 lipca, środa: Wiosłowanie: Schweinfuhrt—Volkach—Kitzingen km. 52. Wieczór w Wioślarskim Klubie w Kitzingen.

14 lipca, czwartek: Wycieczka autobusem z Kitzingen do Norymbergii i z powrotem.

15 lipca, piątek: Wiosłowanie: Kitzingen — Ochsenfurt — Würzburg km. 34. Wieczorem przyjęcie spływowiczów przez kluby wioślarskie w Würzburgu.

16 lipca, sobota: Würzburg. Zwiedzanie miasta m. i. twierdzy maryjskiej, Rezydencji, Katedry i piwnic. Wieczór [illegible]

17 lipca, niedziela: Wycieczka autobusem trasa: Würzburg — Uffenheim, Rothenburg — Bad Mergentheim — Würzburg. Wieczór wolny.

18 lipca, poniedziałek: Wiosłowanie: Würzburg —



Norymberga
stare domy nad Pegnitz.

Veitshöchhein — Gemunden — Lohr km. 55. Wieczorem: przyjęcie wydane przez miasto Lohr.

19 lipca, wtorek: Wiosłowanie: Lohr — Rothenfels — Wertheim km. 40. Zwiedzanie miasta, wieczorem iluminacja zamku, sztuczne ognie, spotkanie z wioślarzami Wertheimu.

20 lipca, środa: Wiosłowanie: Wertheim — Mittenberg km. 32. Zwiedzanie miasta. Jazda autobusem przez Spessart do Aschffenburg. Wieczór w klubie wioślarskim w Aschaffenburg.

21 lipca, czwartek: Jazda autobusem, trasa: Aschaffenburg — Hanau — Offenbach — Frankfurt. Powitanie w „Romerze". Jazda dookoła Frankfurtu, na drodze m. in.: autostrada, stadion sportowy, port lotniczy Rhein/Main — Koncern I. G. Farben. Wieczorem festyn nad Römerburg'iem.

22 lipca, piątek: Frankfurt. Zwiedzanie miasta, jazda w góry Taunusa, uroczystości zamknięcia spływu na przystani klubu wioślarskiego „Germania". Zakończenie spływu.

WARUNKI OGÓLNE:

Maksymalna liczba uczestników: 180 wioślarzy i wioślarek (w stosunku 2 : 1). Zgłaszanie zamkniętych osad nie jest konieczne.

Zgłoszenia: Przyjmuje Polski Związek Towarzystw Wioślarskich. Referat turystyczny. Należy podać: klub, nazwisko, imię, zawód, wiek (ilość lat), dokładny adres zgłaszającego się.

Termin zamknięcia zgłoszeń: 1 maja 1938 r. Uprasza się o wczesne skierowanie zgłoszeń.

Łodzie: Oddają do dyspozycji wioślarze frankfurccy. W rachubę wchodzą czwórki półwyścigowe na długie i krótkie wiosła, o szerokości od 85—100 cm i siodełkach ruchomych.

Koszta: Dziennie 9 m. niem. (R. M.) od każdego uczestnika (czki) za pomieszczenie (hotel), pierwsze śniadanie, obiad i gorącą kolację, zwiedzania, wycieczki autobusowe i transport ciężkiego bagażu na ciężarówkach. Drogą organizacji łącznej będzie się dążyło do obniżenia powyższych kosztów. Przy ewentualnym korzystaniu z kwater zbiorowych (schroniska dla młodzieży m. i.) nastąpiło by dalsze potanienie.

UWAGA: ogólna wysokość kosztów będzie niebawem podana w jednym z okólników PZTW.

Multimiliarder — kol. Adeltowi

W replice swojej pt. „Rzeczywista rzeczywistość" kol. Adelt usiluje zarzucić mi przeoczenia, których nie popełniłem.

Chce koniecznie udowodnić, że celowo przemilczałem jego osobiste zasługi na polu rekordów długodystansowych.

Zarzutami swymi kol. Adelt trafił w próżnię, gdyż artykulik mój dotyczył wyłącznie wyścigów i rekordów szybkości absolutnej (na 1 mili).

O rekordach szybkości w określonym czasie, jako mniej ważkich, w dodatku nie uznawanych przez związek amerykański, liczebnie przewyższający parokrotnie wszystkie inne, razem wzięte, miałem właśnie zamiar napisać w tym numerze, w którym to obecnie czynię.

Zniewolony zaczepnym tonem repliki kol. Adelta będę musiał jednak na tle niżej przytoczonych zestawień podać dowód cyfrowy, dotyczący posiadanych przez Polskę motorów klasy „X".

Zaznaczę tu jednak, że co do osoby kol. Adelta, jako zawodnika, żywię największe uznanie, gdyż na wszystkich zawodach, w których brał udział, „wyciskał" ze swego motoru wszystko, co tylko było można. Że nie było tego tyle, ile by się chciało, nie jest winą kol. Adelta.

Ale przejdźmy do rzeczy.

W dziedzinie motorów przyczepnych Stany Zjednoczone posiadają obecnie, a zresztą już od wielu lat, wszystkie rekordy szybkości absolutnej (na 1 mili): a więc w klasach A, B, C i X. W klasie Midget'ów nie można wyników porównywać z europejskimi, gdyż klasa M amerykańska przewiduje pojemność cylindrów tylko 125 ccm, a europejska aż 175 ccm.

Rekordy amerykańskie są bezapelacyjnie, zdumiewająco lepsze od europejskich: przeciętnie o 10 km/godz.

Bolało to Europejczyków i dla otarcia łez uchwalili rekordy na 2, 4 i 6 godzin w każdej klasie, a zatem aż 15 rekordów; Amerykanie nie uznają tych sztucznych rekordów, uważając, że nie przyczyniają się one do rozwoju konstrukcji motorów, będąc funkcją cierpliwości zawodnika.

Ale w Europie, a zwłaszcza w Italii rekordy na czas są popularne: niemal każdy lepszy zawodnik posiada jakiś rekord. Rekordy na czas są niezwykle nędzne w stosunku do rekordów na 1 mili: dowodzi to, że żaden rasowy motor nie brał w nich udziału: dla poparcia wyżej powiedzianego przytaczam tabelę:

Klasa	Rekord świata (amerykański) Km/godz.	2-godzinny Km/godz.	4-godzinny Km/godz.	6-godzinny Km/godz.
A	77,65	30,42	—	—
B	84	41	39,39	—
C	93,59	59,3	58,2	59
X	125,7	73	45	—

W klasach A i B rekordy na czas ustanowione przez jakichś cierpliwych Belgów,, są u nas bite w czasie zwykłych raidów, kiedy na ciężkich, turystycznych łodziach motory klasy A np. pokrywają dystans Warszawa—Toruń, wynoszący 220 km w 4$^1/_2$ godziny, zatem z szybkością średnią ca 50 km/godz., a odliczając prąd rzeki, ca 46 km/godz. Motory klasy B pokrywają ten dystans w ca 4 godz. z szybkością ca 51 km/godz, nie licząc prądu.

Nie dowodzi to jednak doskonałości naszego sprzętu, a raczej skandalicznie niskiego poziomu rekordów światowych.

Nie lepiej jest z klasą „X": podejmę się zawsze na swoim starym gracie klasy „A" pobić 4-godzinny rekord świata klasy „X" (oczywiście tegoroczny) conajmniej od 4 do 5 km/godz. Jeżeli mi czas i środki pozwolą, zrobię to w tym roku w Augustowie w czasie mistrzostw Polski.

Jeżeli zaś kol. Adelt podkreśla, że dwie godziny pracy stanowi dla jego motoru wyczyn, stawiający „wielkie wymagania", należy tylko podziwiać delikatną konstrukcję, stojącą w sprzeczności z małym obciążeniem (tylko ca 29 KM z litra).

Dla każdego przeciętnie trzymającego się jeszcze kupy motoru nawet 10 godzin pracy pod pełnym obciążeniem nie może stanowić wyczynu.

Nie chciałbym zostać posądzony o gołosłowność, lub

stronniczość, przytaczam więc poniżej zestawienie rekordowych motorów zagranicznych i krajowych.

Co do motoru kol. Adelta zastrzegam się, że dane moje mogą się różnić od rzeczywistych o ± 10%, co jednak nie ma tu znaczenia decydującego.

Dane, dotyczące motorów zagranicznych podaję na podstawie certyfikatów NOA. (Amerykański Związek Motorów Przyczepnych), pozostałych motorów krajowych — z pomiarów w Instytucie Badań Lotnictwa.

Typ motoru	N KM. z litra	[illegible] obr/min.	[illegible] kg/KM	[illegible] względna $W = \frac{N}{n/1000}$
Klasa A				
Johnson KR Ameryka	60,8	5800	1,87	10,5
GAD A (Polska) . . .	57	5200	1,87	11,0
Klasa B				
Johnson SR (Ameryka (Polska	70	6000	2	11,6
Klasa C				
Johnson PR (Ameryka)	60,8	5500	1,43	11,1
Laros CSS *) (Polska)	67,5	5800	1,36	11,6
Klasa X				
Dupny (Francja) . . .	106,5	6200	0,96	19,2
C. M. (Ameryka) . .	122	7500	0,54	16,2
SS—25 (Polska kol. Adelt)	29	3400	[illegible]	8,5

*) Motor ten nie brał, niestety, udziału w zeszłorocznych rekordach Polski.

Aczkolwiek przy motorze wyścigowym chodzi tylko o moc, osiąganą z 1 litra pojemności cylindrów, podałem w tej tabeli również tzw. moc względną, dającą pojęcie o tym, ile koni z 1 litra dał by motor, gdyby przy tym samym wykorzystaniu obracał się z szybkością 1000 obr./min.

Daje to możność porównania staranności przekonstruowania komory wybuchowej, przedmuchu itp., niezależnie od ilości obrotów, przy której motor normalnie pracuje. W tabeli mojej podane są dla porównania w każdej klasie u góry motor, na którym ustanowiono rekord światowy, u dołu motor, biorący udział. w rekordach Polski w roku ubiegłym.

Co do klasy B podałem jeden motor, gdyż zarówno jeden, jak drugi rekord ustanowiono na bardzo podobnych motorach.

Dodać należy, zgodnie z uwagą kol. Adelta, że motory klas A i X, biorące udział w rekordach Polski są wyprodukowane przez dwie firmy krajowe.

Rzuca się w oczy nadzwyczajne wyrównanie rasy w klasach A, B i C.

Motory zaś klasy X stanowią obecnie nadzwyczaj wydajne maszyny, o wysokich obrotach i zdumiewającej mocy względnej.

Motory takie naprawdę rasowe będziemy budowali dopiero za kilka lat — nie mamy obecnie ani materiałów, ani konstruktorów potemu.

Oto dlaczego nie będąc nawet „multimiliarderem amerykańskim" propaguję motory małych klas.

Trzeba być niezwykle pewnym siebie, żeby się porywać z motyką na słońce.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: kol. Adelt udaje, że nie wie, kto się podpisuje literami L. D. i pozwala sobie na tej podstawie na niesmaczne dowcipy; niepotrzebnie to czyni, gdyż tak samo dobrze on wie, kto się kryje za literami L. D., jak ja wiem — kto się kryje za nazwiskiem Tadeusz Adelt.

L. D.

Popularna piątka „P. V."

W roku zeszłym spędziłem z kilku kolegami urlop nad jeziorem Drywiaty. Tabor żeglarski, z którego mogliśmy korzystać w pewnych godzinach, składał się z dwuch ciężkich i nie zwrotnych kryp o powierzchni żagli około 25 m². Już po pierwszym wyjeździe postanowiliśmy sami zbudować własną żaglówkę, gdyż jazda na owych krypach mogła tylko obrzydzić żeglarstwo. Mając na miejscu najprymitywniejsze narzędzia stolarskie wybraliśmy łatwą do budowy żaglówki „P. V". Pomimo, że żaden z nas nie miał wielkiego pojęcia o stolarstwie, w dziewięć dni po rozpoczęciu budowy spuściliśmy łódź na wodę.

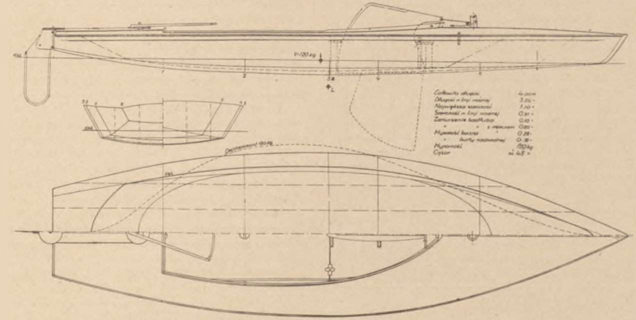
Szkielet łodzi, łącznie ze skrzynką mieczową, wykonany z sosny w sposób następujący. Dwie deski burtowe grubości około 10 mm. (wycięte według rysunku budowlanego) łączy się ze stewą w ten sposób, że tworzą one kąt około 45 stopni, a następnie w pewnych odległościach wstawia się kolejno 5 żeber, wyginając odpowiednio deski. Deski burtowe przykręcamy silnie wkrętkami do stewy i pawęży, oraz przybijamy boki żeber, aby zachowały swoje położenie. Montaż taki najlepiej wykonać na płaskiej podłodze. Najtrudniejszą część budowy mamy poza sobą. Dodam tutaj, że od dokładnego wykonania tej pracy, zależeć będzie piękny wygląd łodzi. Do szkieletu mocujemy kil, wszystkie listwy wzdłużne, oraz skrzynkę mieczową i kryjemy dno sklejką grubości 4 mm. Sklejkę łączymy tylko w jednym miejscu w połowie długości łodzi. Po zagruntowaniu i pomalowaniu wnętrza kadłuba, kładziemy pokład, dopasowujemy falochrony, szlifujemy i malujemy całość.

Najwięcej czasu zajęło nam malowanie. Po nasyceniu pokostem, łódź całą pomalowaliśmy szybko schnącą farbą do gruntowania, a po oszlifowaniu została nasza „P. V" dwukrotnie polakierowana.

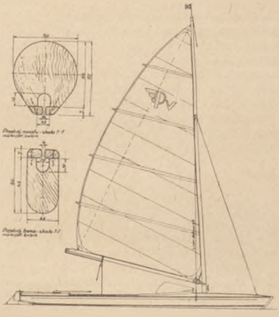
Żagiel zamówiliśmy w Warszawie, ster i miecz wyciął nam blacharz. Niektóre okucia sprowadziliśmy z Warsza-



„P. V" na jez. Drywiaty.



Widok z boku i z góry.



Plan ożaglowania.

wy razem z żaglem, inne, których nie ma w handlu wykonaliśmy sami. Przez trzy tygodnie rozkoszowaliśmy się żeglarstwem na naszej „Drywiatce". Lekka, szybka, stateczna i nadzwyczaj zwrotna nosiła nas po jeziorze podczas sztormu lub prawie bezwietrznej pogody. Ani razu żaden z nas nie wywrócił się, pomimo że niektórzy dopiero na „Drywiatce" nauczyli się żeglować. Przy prawidłowym rozmieszczeniu załogi, unieruchomionym sterze i dobrze ustawionym żaglu, „P. V" posiada doskonałą samosterowość. Cały szereg zalet, a przede wszystkim łatwość budowy i taniość powinny spopularyzować tę łódkę zwłaszcza wśród młodzieży.

Charakterystyka żaglówki „P. V".

Całkowita długość	4.0 m.
Długość w linii wodnej	[illegible] m
Największa szerokość	1,1 m
Szerokość w linii wodnej	0,91 m
Zanurzenie kadłuba	0,1 m
Zanurzenie kadłuba z mieczem	0,6 m
Wysokość boczna	0,28 m
Wysokość burty nadwodnej	0,18 m
Wyporność do LWK *	120 kg
Ożaglowanie — Kat	5 m²

M.

POLSKI ZWIĄZEK ŻEGLARSKI
Warszawa, ul. Nowogrodzka 4 m. 21. Tel. 727-04.

KOMUNIKAT

Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego zamawia na stoczniach krajowych 10 sztuk olimpijek - kl. „O", które będą przydzielone zawodnikom zagranicznym na czas Międzynarodowych Regat w Pucku, urządzanych w końcu czerwca — początkach lipca br.

Po tych regatach Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego zamierza wspomniane jachty w liczbie 10 rozsprzedać między żeglarzy należących do klubów i organizacyj związkowych po cenie zł. 800. (osiemset) za sztukę (bez żagli i pokrowców z przepisowym wyposażeniem).

Pierwszeństwo nabycia przysługuje w kolejności:

1. Członkowie klubów i organizacyj związkowych,
2. Zarządy klubów i organizacyj związkowych,

Zarząd PZŻ. nadmienia że w pierwszej kolejności będą uwzględniane zgłoszenia z prowincji, zaś w drugiej kolejności z Warszawy.

Zarząd PZŻ. ustalił następujące warunki płatności.

I rata zł. 200.— płatna przy zgłoszeniu na konto PKO. 19.619, II rata zł. 200.— płatna w dniu 2-go kwietnia 1938 r. i cztery raty miesięczne po 100 zł. płatne 1-go maja, 1-go czerwca, 1-go lipca i 1-go sierpnia br. również na konto PKO. 19.619.

Zarząd PZŻ. uprzejmie prosi o podanie tego komunikatu do wiadomości swych członków.

* * *

Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego na podstawie §§ 2, 64 i 65 statutu Związku, podaje obecnie obowiązujący tymczasowy regulamin organizacyjny Delegatur PZŻ.

Na podstawie pkt. 2 powyższego regulaminu Zarząd PZŻ. ustala, że:

1. terenem działalności Delegatury w Gdyni jest polskie wybrzeże morskie i związane z tym sprawy morskie.

2. terenem działalności Delegatury w Poznaniu jest prócz Województwa Poznańskiego i Województwo Pomorskie, do czasu utworzenia Delegatury Pomorskiej, co może nastąpi dopiero po powstaniu tam klubów żeglarskich należących do Związku względnie przystąpienia już istniejących.

3. terenem działalności Delegatury w Wilnie są Województwa Wileńskie, Białostockie, Nowogrodzkie i Poleskie.

Delegatami naszymi są:

1. p. Admirał Józef Unrug na Delegaturę w Gdyni — Gdynia D-two Floty.

2. p. M. Maluszewski na Delegaturę w Poznaniu — Poznań Wały Jana III 11 m. 7.

3. p. Dr. Z. Czarnocki na Delegaturę w Wilnie — Wilno Zygmuntowska 22.

Za zarząd PZŻ.

Sekretarz w. z. Prezesa
J. Lisicki *Kom. Cz. Petelenz*

Tymczasowy regulamin organizacyjny Delegatur Polskiego Związku Żeglarskiego

I. *Zakres działania.*

1. Terenem działania delegatury jest okrąg odpowiadający zasadniczo danemu województwu,

2. W wypadku odstąpienia od tej zasady okrąg zostanie każdorazowo wyznaczony przez Zarząd PZŻ.

II. *Skład Delegatury.*

1. Delegatura PZŻ. jest zasadniczo jednoosobowa, tzn., że Zarząd PZŻ. mianuje personalnie swego delegata, który ma prawo, w zależności od potrzeby, dobrać do współpracy pewną ilość osób.

2. Delegatem może być tylko osoba należąca do jednego z klubów lub stowarzyszeń zrzeszonych w PZŻ. W wyjątkowych wypadkach może Zarząd PZŻ. odstąpić od tej zasady pod tym jednak warunkiem, że ewentualny kandydat będzie znany szerszemu ogółowi ze swej działalności na polu rozwoju żeglarstwa oraz, że kandydat ten w czasie najbliższym zgłosi swoje przystąpienie do jednego z klubów związkowych.

3. Ewentualni współpracownicy delegata również winni należeć do zrzeszonych w PZŻ. klubów i stowarzyszeń, przy czym wskazanym jest aby reprezentowali nie tylko jeden klub względnie stowarzyszenie.

4. Delegat zawiadamia Zarząd PZŻ. o składzie swych współpracowników i o każdorazowej zmianie.

III. *Cel Delegatury.*

Celem Delegatury jest zastępstwo Zarządu PZŻ na terenie swego okręgu przede wszystkim w następujących sprawach:

1. Propaganda żeglarstwa na terenie swego okręgu.

2. Zrzeszenie w kluby dzikich żeglarzy.

3. Zrzeszenie w PZŻ. już ewentualnie istniejące dzikie sekcje, kluby i stowarzyszenia, mające jako główny cel uprawianie żeglarstwa.

4. Dążenie do wzmacniania istniejących klubów względnie stowarzyszeń przez ewentualne łączenie się kilku słabych sekcji w jeden mocny Klub.

5. Nadzór nad prawidłowym stosowaniem przepisów regatowych i budowlanych PZŻ.

6. Organizowanie w tym celu kursów, wykładów czy też wieczorów dyskusyjnych.

7. Udzielanie fachowej porady klubom przy organizowaniu regat.

8. Wybranie odpowiedniego kandydata na mierniczego oficjalnego Związku na okręg Delegatury.

9. Ułożenie kalendarza regat związkowych swego okręgu i uzgodnienie go z PZŻ.

10. Nadzór nad przeprowadzanymi przez Komisję Egzaminacyjną PZŻ egzaminami na stopnie żeglarskie związkowe.

11. Opiniowanie kandydatów do tych Komisji.

12. Przeprowadzanie dochodzeń zlecone przez Kolegium Sędziów w wypadkach wniesionych protestów, awarii itp.

13. Wydawanie certyfikatów dla jachtów pomierzonych przez mierniczego Związku i pobieranie należnych za to opłat.

14. Załatwianie spraw doraźnych zleconych przez Zarząd PZŻ.

Poza tymi czynnościami ogólnymi dla wszystkich delegatur czynności specjalne wynikające z miejscowych warunków zostają danej Delegaturze zlecone przez Zarząd PZŻ. co jednocześnie musi być umieszczone w komunikacie Związku.

IV. *Sprawozdawczość.*

1. Delegatura nadsyła do Zarządu PZŻ. raz do roku sprawozdanie z działalności za rok ubiegły w terminie do dnia 1-go lutego roku następnego po sprawozdawczym.

2. Sprawozdanie winno składać się z trzech części:
   a) prace dokonane — w tym dane ważniejsze z działalności klubów okręgu,
   b) sprawozdanie kasowe — w tym uzasadnione projekty preliminowanych wydatków z ewentualnym projektem pokrycia,
   c) projektowane prace na rok następny — należało by tu wskazać koniunkturę na przyszłość.

3. Ponadto Delegatura wysyła również sprawozdania kwartalne według opracowanych przez PZŻ. wzorów. Sprawozdania te winny być nadsyłane do dnia 15 miesiąca następnego po okresie sprawozdawczym.

4. Gospodarka pieniężna delegatury odbywa się systemem zaliczkowym z rozliczeniem co kwartał.

Kronika pływacka

Zimowe Mistrzostwa Polski

W dn. 5 i 6 bm. odbyły się w Łodzi II zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu, które naogół wypadły bardzo ciekawie i stały na dobrym poziomie, przynosząc kilka nowych rekordów, mimo braku paru czołowych pływaczek i pływaków na starcie.

Wyniki techniczne dwudniowych zawodów są następujące:

Panowie:

400 m. st. dow. 1. Jędryk (Giszowiec) 5:24,4, 2) Schwarz (EKS) 5:51.4, 3) Jankowski (EKS) 5:54.2 i Makowski (AZS) 6:00.1.

100 mtr. st. grzbietowym: 1) Lenert (AZS) 1:18, 2) Kowalski (Cracovia) 1:19.4, 3) Zubowicz (Legia) 1:19.7, 4) Włodek (Wisła) 1:20.

100 mtr. st. klasycznym: 1) Heidrich (Dąb) 1:18,8, 2) Kot (Pogoń-Lwów), 1:24.8, 3) Rusin (EKS) 1:25,2. 4) Maszner (AZS).

100 mtr. st. dow. 1) Karpiński (AZS) 1:07,8, 2) Roupert (Crac.) 1:09,4, 3) Barbaszewski (Cracovia) 1:09,8. 4) Gumkowski (AZS).

Sztafeta 3×100 st. zm.: 1) AZS 3:51.6, 2) Dąb 3:54.6, 3) EKS 3:59.9, 4) Legia.

200 mtr. st. klasycznym: 1) Heidrich (Dąb) 2:56.6. Nowy rekord Polski, 2) Kott (Pogoń) 3:05,6, 3) Rusin (EKS) 3:06.8, 4) Rudzisz (AZS) 3:10.

200 mtr. stylem dowolnym. 1) Jędrysek (TPG) 2:30.3, 2) Schwarz (EKS) 2:35,2, 3) Zubowicz (Legia) 2:40,6, 4) Paszkot (Cracovia) 2:41.

300 mtr. trzema stylami: 1) Włodek (Wisła) 4:96,6, 2) Karliczek (EKS) 4:57,2, 3) Barbaszewski (Crac.), 4) Barysz (Dąb).

4×200 stylem dowolnym: 1) Cracovia 15:50,4, 2) EKS 10:50,6, 3) Legia, 4) AZS.

Skoki z trampoliny: 1) Macrz (TPG) 105,44 pkt., 2) Bredlich (Dąb) 96,82, 3) Cieślar (PZL) 92,42.

Heidrich poza konkurencją mistrzowską dokonał próby poprawienia rek. Polski na 500 mtr. stylem klasycznym. Próba powiodła się. Wynik 8:03,5 s. Dawny rekord Szrajbmana 8:35 s.).

Panie:

100 mtr. st. dow.: Matterówna (Dąb) 1:23, 2) Halier (EKS) 1:24,4, 3) Fontara (EKS) 1:25, 4) Kawalec (Dąb) 1:31.

200 mtr. st. klas. 1) Bollówna (EKS) 3:31,5, 2) Jarkulicz-Niedobecka (Giszowiec) 3:37,6, 3) Mellinówna (AZS), 4) Chybowska (AZS).

4×400 st. dow. 1) EKS. 6:06,2, 2) Dąb 6:20,4, 3) AZS 6:45 (nowy rekord Polski).

400 stylem dowolnym: 1) Matter (Dąb) 7:05,3, 2) Hallier (EKS) 7:21,3, 3) Lewandowska (AZS) i 4) Skupień (Dąb).

100 stylem klasycznym: 1) Jarkulisz-Niedobecka (TPG) 1:39,3, 2) Bollówna (EKS) 1:39,7, 3) Pioszczyk (Dąb), 4) Kowalska (ŁKS) 1:46,2.

100 m. na wznak: 1) Pioszczyk (Dąb) 1:38,2, 2) Kowalska (ŁKS) 1:44,8 (Rekord okręgu), 3) Próżyńska (AZS) 1:47, 4) Gozdawa (ŁKS) 1:48.

3×100 trzema stylami: 1) EKS 4:51,4, 2) Dąb 5,01,1, 3) AZS 5:08,5, 4) ŁKS 5:13,8 (rekord Okręgu).

Poza wymienionymi konkurencjami odbyło się kilka startów dla zawodników klasy pierwszej oraz zawodników młodszych w konkurencji lokalnej.

W punktacji ogólnej mistrzostw — 1) EKS — 159 pkt., 2) Dąb — 148 pkt., 3) AZS — Warszawa — 108 pkt., 4) TP. Giszowiec — 60 pkt., 5) Cracovia — 55 pkt., 6) Legia — 26 pkt., 7) ŁKS — 20 pkt., 8 - 9) Pogoń i Wisła po 16 pkt.

Nagrodę prezydenta miasta Łodzi zdobył Karpiński (AZS). Nagrodę płk. Kurka — kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Lenert (AZS). Nagrodę Łódzkiej YMCA — sztafeta 3×100 AZS. Nagrodę Łódzkiego Okręgu PZP — Pioszczykówna (Dąb). Specjalną nagrodę łódzkiego Okręgu dla najlepszej zawodniczki łódzkiej — Kowalska (ŁKS).

Zaznaczyć trzeba, że Łódzki Okręg PZP. popisał się świetną organizacją zawodów.

Nowy Zarząd PZP

W dn. 13 lutego br. odbyło się zakończenie Walnego Zgromadzenia Polsk. Związku Pływ. na którym dokonano wyboru nowych władz w następującym składzie:

Prezes — insp. Kozolubski, v.-prezes adm. — mgr. Rudzisz, v.-prezes sport. — vacat (będzie dokooptowany przez Zarząd), sekretarz — Szabłowski, skarbnik — Staniszewski, kapitan sportowy — Benik, członkowie — pp.: Chęciński, Cypryk, Łyżwiński, Jabłoński, komisja sportowa: — Semadeni, Deutsch, Kuchar, Baranowski, Michałek, Przybyło, Stępniewski, komisja rewizyjna — Fiedorowicz, Goldfeder, Krassowski, Francikowski, Matysiak, wyższa komisja dyscyplinarna — pp.: Raskin, Domosławski, Zuber, Raabe, Leniewski, Gruzewski, Libera.

Zawody w Krakowie

Zorganizowane przez sekcję pływacką Wisły z udziałem pływaków śląskich KS. Dąb i TPG. Giszowiec oraz pływaków krakowskich: Wisły i Cracovii.

Zawody w basenie YMCA. Kraków przyniosły następujące wyniki:

100 m. dowolny panów: 1) Jędrysik (Giszowiec) 1:07, 2) Paszkot (Cracovia) 1:07,6.

100 m. klasyczny pań: 1) Jarkulisz-Niedobecka (Giszowiec) w czasie 1:39,6, 2) Pioszczykówna (Dąb) 1:40,2.

100 m. klasycznym panów: 1) Heidrich (Dąb) 1:20,8, 2) Pudło (Wisła) 1:35.

100 m. dowolny pań: 1) Materówna (Dąb) 1:30, 2) Skupinówna (Dąb) 1:35,8.

100 m. grzbietowym pań: 1) Pioszczykówna (Dąb) 1:42,5.

Sztafeta 3×50 styl. zmiennym: 1) Dąb w czasie 1:47, 2) Cracovia 1:49, 3) Wisła 1:49,3.

Wiosenny kurs pływania

YMCA, jak w roku ubiegłym organizuje wiosenne kursy popularne pływania, osobno dla mężczyzn i kobiet, na krytym basenie Polskiej YMCA. Kurs obejmuje 12 lekcyj i odbywać się będzie 3 razy w tygodniu przez okres miesięczny. Opłata za kurs dla mężczyzn wynosi zł. 8, dla kobiet zł. 11. Poza tym kobiety opłacają zł. 1 za badanie lekarskie. Pierwszy kurs rozpoczyna się już 15 marca. Dla mężczyzn będzie się odbywać we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 21—21.45, dla kobiet w te same dni w godz. od 12—12.45.

Projekty międzypaństwowe

Na ukończeniu już są pertraktacje PZP. w sprawie przybycia do Polski w kwietniu na tournée węgierskiej drużyny MTK. z Budapesztu na kilka imprez pływackich i waterpolowych.

W końcu sierpnia projektowane jest tournee węgierskiej reprezentacji pływackiej po Polsce z okazji tournee Węgrów po państwach bałtyckich. Węgrzy mają jechać na Północ po mistrzostwach Europy w połowie sierpnia w Londynie.

Steep przyjeżdża znów do Polski

Prawdopodobnie już w kwietniu na pięciomiesięczny pobyt w Polsce przyjedzie zeszłoroczny trener naszych pływaków, amerykanin — Steep, który w roku ubiegłym podniósł wyraźnie poziom techniki naszych zawodników.

Mistrzostwa okręgu łódzkiego

Mistrzowskie zawody okręgu łódzkiego na basenie YMCA zgromadziły szereg zawodników ŁKS, HKS i zgierskiej Boruty, dając następujące wyniki techniczne:

400 mtr. stylem dowolnym: I klasa: Konikowski (ŁKS) 6:35.2, II klasa: Gołębiowski (ŁKS) 7:18.

200 mtr. stylem dow. kl. I: 1) Krenc (Boruta) 2:58.2.

200 mtr. stylem klasycznym kl. III: 1) Kozłowski (Boruta) 3:43.8.

200 mtr. stylem klasycznym kl. I. 1) Gołębiowski (ŁKS) 3:27.

100 mtr. stylem grzbietowym kl. II: 1) Ciechocki (ŁKS) 1:33.5.

200 mtr. stylem dow. kl. III: 1) Dobrowolski (Boruta) 3:28.3.

100 mtr. stylem dowk. kl. III: 1) Dobrowolski 1:32.7.

200 m. stylem dow. klasy II: 1) Kotecki (ŁKS) 3:17.8.

100 mtr. stylem grzbietowym klasy I: 1) Kowaliński (HKS) 1:32.5.

100 mtr. stylem klasycznym kl. III: 1) Cyrański (HKS) 1:39.8.

100 mtr. stylem dow. kl. I: 1) Krenc 1:14.4.

100 mtr. stylem klasycznym kl. I: 1) Gołębiowski 1:31.

100 m. stylem grzbietowym kl. III: 1) Piotrowski (Boruta) 1:43.4.

100 mtr. klasycznym stylem dow. kl. II. 1) Antkowski (HKS) 1:75.5.

100 mtr. stylem klasycznym panów II kl.: 1) Dąbrowski 1:38.4.

Sztafeta 3×100 mtr. stylem zmiennym: 1) ŁKS 4:23.1. 2) Boruta 4:27.6, 2) HKS 4:35.3.

Sztafeta 4×200 mtr. stylem dowolnym. 1) ŁKS 12:45. 2) ŁKS II 13:30.

Skoki: 1) Przyborowski (ŁKS). 2) Martynka (HKS).

100 mtr. stylem grzbietowym zawodniczka Gozdawa (ŁKS) 1.53.2. Organizacja mistrzostw sprawna.

Otwarcie krytej pływalni w Gdyni

Dn. 23 stycznia r. b. o godz. 11-ej w obecności Komisarza Rządu p. mgr. Sokoła, zastępujący dyrektora Urzędu Morskiego, naczelnika Walewskiego i wielu zaproszonych gości, odbyło się poświęcenie pierwszego w Gdyni krytego basenu-pływalni. Do zebranych przemówił dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej kpt. Stanisław Kosko, obrazując powstanie projektu pływalni przed 10 laty, gdy to Ministerstwo Przemysłu i Handlu zadecydowało o budowie Szkoły Morskiej, w której już wówczas przewidziano budowę krytej pływalni.

Zadaniem pływalni — mówił dyrektor Kosko — będzie szkolenie marynarzy w ich trudnej pracy, szkolenie żeglarzy oraz wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej.

Basen udostępniony będzie dla szerokich warstw społeczeństwa gdyńskiego.

Po przemówieniu dyrektora Szkoły, ks. prob. Wysiecki odprawił krótkie modły i dokonał poświęcenia pływalni po czym odbył się pokaz skoków, pływanie, sztafety, gry wodne, nurkowanie i wydobywanie zatopionych talerzy, walki „centaurów" wykonane przez uczni Szkoły Morskiej. Pokazy były gorąco oklaskiwane przez licznie zebranych gości.

Nieoficjalnie basen pływacki został uruchomiony już w grudniu. Od tego czasu przeprowadzano również próby techniczne, przyczym z pływalni korzystała już młodzież gdyńskich szkół oraz uczniowie Szkoły Morskiej. Z chwilą oficjalnego otwarcia pływalni korzystać z niej mogą wszystkie organizacje, stowarzyszenia i osoby niezrzeszone.

Sam basen o rozmiarach 20 m. na 7,80 m. i głębokości 1,10 m. do 3,50 m. z wodą o tropikalnej temperaturze z jednej strony zamknięty zielonym trawnikiem i egzotycznymi roślinami, wyłożony jest glazurowymi płytami, po basenie CIWF'u jest napewno jednym z najpiękniejszych w Polsce. Urządzenia wewnętrzne pływalni, szatnie, natryski i fachowe kierownictwo, podnoszą jego wartość. Sportowcy gdyńscy mogą być zadowoleni z tak wspaniałego nabytku.

Dla organizacyj i stowarzyszeń zostały wyznaczone poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 18 do 22 za opłatą 18 złotych za 1 godzinę od grupy, składającej się najwyżej z 35 osób. Dla niezrzeszonych: środy od godziny 18 do 22 tylko dla pań, soboty od godziny 18 do 22 tylko dla panów, oraz niedziele od godziny 14 do 22 wspólnie dla pań i panów.

Wejście do pływalni jest otwarte zawsze o pełnych godzinach (5 min. przed i 5 min. po godzinie). Opłata za wstęp od osoby za „godzinę" 50-minutową wynosi zł. 1.20, miesięczna karta wstępu, upoważniająca do dwóch kąpieli w tygodniu kosztuje zł. 8. W cenach tych wliczona jest opłata za szatnię, natryski i basen. Każdy wchodzący do pływalni winien posiadać względnie zaopatrzyć się przy kasie w mydło za opłatą 15 gr. W pływalni obowiązują dla pań kostiumy jasne, dla panów białe kostiumy płócienne.

Przy pływalni zostały uruchomione 2-miesięczne kursy pływackie w dwóch grupach dla pań i panów, prowadzone przez kierownika wychowania fizycznego Państwowej Szkoły Morskiej p. H. Bruckerta, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Nowy rekord świata

W Rotterdamie młoda Holenderka Van der Veen pobiła rekord światowy uzyskując czas 2:24,6 o 0,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu dunki Ranghild Hveger.

Hveger w Afryce

Ranghild Hveger zaproszona została na tournee po południowej Francji, Marokko i Algier. Dunka zaproszenie przyjęła i uda się na tournee w końcu kwietnia.

Pływalnie w Niemczech

W dorocznym sprawozdaniu pływackim „Reichsjugend Pressidenst" omawia program rozpowszechnienia sportu pływackiego wśród młodzieży niemieckiej w r. 1938. Według tego programu w ciągu bieżącego roku na terenie Niemiec wybudowane zostaną 453 nowe pływalnie.

Ceny ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 40, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR. PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej.
Konto w P. K. O. Nr. 22036 — właściciel Maria Majcherowa
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktorka MARIA MAJCHEROWA*

Druk. M. Starzyński i S-ka, Chłodna 37, tel. 669-46